

## **Piotr Popiołek: Zgniłe owoce franciszkanizmu. Johna Milbanka problem z dziedzictwem Franciszka**

Franciszkańską zagadką jest właśnie to, że dążenie do najdoskonalszego ubóstwa pociągnęło za sobą te najbardziej materialistyczne konsekwencje jako swoją antytezę. Odrzucenie własności, prawa, panowania i przemocy pociągnęło za sobą danie im większej autonomiczności i umocnienie ich. Reforma Franciszka wpadła w pułapkę – pisze Piotr Popiołek w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Św. Franciszek. Afirmacja – teologia praxis”.

Nowoczesność jest franciszkańska – ta teza Milbanka wydaje się być dzisiaj w niewielkim stopniu kontestowana, jakkolwiek w narracji brytyjskiego teologa ma ona oskarżycielski charakter. To w myśli franciszkańskiej, cofając się do Williama Ockhama, Jana Dunsza Szkota czy wręcz Bonawentury, powstawały zręby nominalizmu, woluntaryzmu, jak i podstaw ontologii, które zdominowały zachodnią teologię i filozofię. Franciszkańskie najwyższe ubóstwo (*altissima povertà*) i refleksja na temat posiadania dóbr doprowadziły do wykształcenia się nowożytnego pojęcia prawa własności i nauk ekonomicznych. Słowem – za współczesnymi patologiami kapitalizmu i neoliberalizmu paradoksalnie stoi franciszkańska nauka na temat ubóstwa. Nazywa on to „franciszkańską zagadką” (*franciscan conundrum*). Jak jednak do tego doszło i czy te oskarżenia mają rzeczywiście mocną podstawę?

## **Przeczytaj także: Św. Franciszek i Wilk z Wall Street**

Przede wszystkim, należy podkreślić, że John Milbank nigdy nie oskarża o te błędy samego św. Franciszka. Umieszcza on go jako pośród innych świętych naśladowców Chrystusa, jak św. Dominika, czy świętych ojców i pustelników. Był on autentycznym reformatorem Kościoła przed Reformacją protestancką, któremu udało się dokonać reformy od wewnątrz, bez zrywania z Rzymem. Jego nawrócenie było szczere, tak jak i chęć odnowy Kościoła. Nowy Zakon, który powołał, był też odpowiedzią na dostrzeżone nadużycia i niedoskonałości ówczesnego życia monastycznego: „Franciszek podważył ewidentne zepsucie, które tkwiło w monastycznej pretensji do wyłącznie wspólnego posiadania, podczas gdy w rzeczywistości dawało ono mnichom znaczący udział w rozległej własności ziemskiej, umiejscawiając ich tak samo daleko od ludności, jak świeckich *seigneurs*, panów feudalnych” (Milbank 2022: 182-3).

## **Powrót do natury**

W rozdziale XIII *Kwiatków Świętego Franciszka*, Franciszek mówi bratu Maciejowi na czym polega największy skarb – że nie ma nic przyrządzonego przemysłem, tylko to co przygotowała Opatrzność. Ludzka kultura, wraz z wytwarzaniem, narzędziami i przemysłem, jest czymś wtórnym dla Upadku, jest skażona grzechem. Podobnie jak i prawo ludzkie, *nomos*, jest czymś, co powstaje na skutek grzechu. Jest ono reaktywne i ma jedynie charakter poskramiania złego. Dlatego też w regule Franciszka, tak wielka waga jest przywiązana do unikania karania i strofowania tych braci, którzy odstępują od reguły. Bracia, jak i przełożeni mają kierować się braterską miłością i wystrzegać stosowania przymusu. „W napięciu, które franciszkanizm ustanawia

między regułą i życiem – pisze Agamben – nie ma miejsca na stosowanie do życia prawa podług paradygmatu działania władz doczesnych” (Agamben 2023: 141).

Reguła Franciszka to coś więcej niż zbiór zasad, wymyka się ona przepisom i kategoriom prawnym. Jest ona przed-*nomos*. Jest pierwotną regułą życia. Był to sposób życia Adama w Raju sprzed upadku. „Ludzkość sprzed upadku cieszyła się czystym użytkowaniem bez panowania (czy to ekonomicznego czy politycznego)” (Milbank 2022: 183). Gdy jeszcze nie było kultury i prawa i posiadania. Jest sposobem życia samego Chrystusa, *Logosu* wcielonemu i Jego uczniów. Franciszek nie jest zatem tylko i wyłącznie „twórcą” tej reguły. On jest jej odnowicielem reguły (jak nazywa go Piotr Olivi). Przywrócił sposób życia, który panował przed upadkiem, i którym żył Chrystus. Jednocześnie, jak podkreśla Agamben (bardziej niż Milbank), u Franciszka nie ma zrównania reguły z formą życia – obie istnieją w napięciu, a ich dualizm przejawia się również w chrystologii (gdzie jest mowa o Ewangelii Chrystusa i życiu Chrystusa).

We wspomnianym już rozdziale *Kwiatków*, najwyższe ubóstwo zostało Franciszkowi objawione. W trakcie modlitwy „nawiedził go Bóg niezmierną żarliwością, która tak potężnie rozpałała mu duszę miłością świętego ubóstwa, że z gorącego oblicza i z ust, gdy je otworzył, zdawał się buchać płomień miłości”. Później udał się do Rzymu, „do świętego Piotra i świętego Pawła” po „niezmierny skarb przeświętego ubóstwa”. „Jest to boska cnota, mocą której depce się wszystkie rzeczy ziemskie i doczesne, mocą której zrzuca się wszelką troskę z duszy, by mogła swobodnie złączyć się z Bogiem wiecznym”, „która pozwala duszy mieszkającej jeszcze na ziemi mówić z aniołami w niebie”, „która towarzyszyła na krzyżu Chrystusowi, która z Chrystusem pogrzebiona

została, z Chrystusem zmartwychpowstała, z Chrystusem w niebo wstąpiła; która jeszcze w tym życiu używa duszom w niej rozmiłowany, takiej lekkości, że wzlatają w niebo”. Apostołowie byli „doskonałymi miłośnikami tej perły ewangelicznej. I w kościele świętego Piotra w Rzymie Franciszek dostał odpowiedź na swoje prośby – ukazali mu się święci Piotr i Paweł, przekazując Franciszkowi i jego naśladowcom „skarb przenaświętszego ubóstwa”, które dawało pewność życia wiecznego.

**Zostań mecenasem „Teologii Politycznej Co Tydzień”, jedyne  
tygodnika filozoficznego w Polsce.**

**Dziękujemy za wsparcie!**

Reguła Franciszka zatem wymyka się innym regułom życia monastycznego i zakonnym. Nie reguluje ona tylko życia wspólnoty zakonnej. Jest wyrazem formy życia samą Ewangelią (choć w niezatwierdzonej wersji – te dwa wymiary były bardziej ze sobą zmieszane). „Do tego stopnia, w jakim życie w raju jest utożsamione z czystym użyciem, droga pełnego wyłączenia i bycia poza prawem staje się czymś więcej niż tylko «jakąś» duchową ścieżką dla niektórych, a zamiast tego zostaje ukazana jako ideał dla wszystkich i jako duchowy punkt orientacyjny normalności” (Milbank 2022 184). Nieposiadanie i najwyższe ubóstwo jest „normą”, jest stanem pierwotnym, ale też i wyrazem egzystencji eschatologicznej. Jest egzystencją rajską, przedgrzeszną; boską i chrystusową, bezgrzeszną; oraz eschatyczną, odkupioną, jaka będzie panować w przyszłości. Jest to ostateczna i jedyna forma życia dająca zbawienie. Braciszki więc dlatego mają żyć poprzez „czyste użytkowanie”, które jest poza wszelką własnością (w przeciwieństwie do dominikanów, którzy kładą akcent na „minimalnej” własności i dobrym użytkowaniu).

Najdoskonalsze ubóstwo, będące całkowitą rezygnacją z posiadania, „jest prawdziwą zasadą prawa natury” (Milbank 2022: 190). Milbank zauważa, że w konsekwencji „własność jest jedynie ewentualnością, przezornie «ekonomiczną» i środkiem dyscyplinującym przyjętym po Upadku w celu utrzymania jakiegoś porządku, wobec braku prawdziwej moralności” (tamże). Co za tym idzie, odrzucenie tej własności, jak i przymusu z nią związanego, oznacza również wyrzeknięcie się stosowania *prawa*. Łaska bowiem, tak samo jak i Ewangelia, znajdują się poza prawem oraz wypierają całą prawną dziedzinę.

Co wydaje się tutaj paradoksalne, najwyższe ubóstwo jest „dane w posiadanie” braciom mniejszym. Jest to jedyna rzecz którą posiadają. Piotr Jan Olivi w swym „Wykładzie reguły braci mniejszych” pisał, że „bracia mają do ubóstwa *przyłgnąć całkowicie*, czyli całym sercem, słowem, czynem i całym życiem, *i niechaj niczego innego nie pragną posiadać pod niebem*, oprócz samego ubóstwa” (Piotr Olivi 2019: 93). To jest kolejny z dualizmów o których wspomina Milbank, a w których tkwi franciszkanizm.

### **Posiadanie jako grzech pierworodny**

Dla Milbanka franciszkańskie podejście do prawa i własności jest hiperaugustiańskie w swojej radykalizacji poglądów Doktora Łaski. Pożądanie, będące zarzewiem grzechu pierworodnego, zostaje zastąpione przez posiadanie. Nie chodzi o posiadanie w nadmiarze, ale każdy rodzaj posiadania. Tu objawia się według Milbanka ten franciszkański paradoks, który prowadzi do dualizmu. Negacja własności wymaga wpierw jej ustanowienia. Jak zauważa Milbank, tradycyjna koncepcja własności w myśli chrześcijańskiej, obecna u ojców Kościoła, jak i u św. Tomasza z Akwinu, rozróżniała dobre i złe

użytkowanie. Sprawiedliwe użytkowanie było podstawą własności i te rzeczywistości nie były rozdzielne. Sam majątek, dobra materialne, posiadanie „rzeczy” nie było ze swej natury złe. Ba, nawet bogacze nie byli źli ze względu na posiadanie dużego majątku. Bogactwo, według nauki ojców, było wyzwaniem i wiązało się z ryzykiem potępienia, ze względu na pokusy jakie stwarzało i odpowiedzialność, jaka spadała na barki jego dysponentów. Jednakże dzięki dobremu i sprawiedliwemu użytkowaniu i oni mogli być zbawieni.

U Franciszka nastąpiło literalne odczytanie przypowieści o uchu igielnym. Samo posiadanie majątku jest przeszkodą w zbawieniu – nie tylko niewłaściwe i niesprawiedliwe rozporządzanie nim (w kontraście chociażby do tego, czego uczył św. Klemens Aleksandryjski w „Czy człowiek bogaty może być zbawiony?”). Natomiast „radikalne i całkowite wprowadzenie najdoskonalszego ubóstwa” oznacza „zupełne wykorzenienie bogactw i chęci ich posiadania” (Olivi 2019: 90).

Wskutek grzechu pierworodnego nastąpiło zerwanie ze światem naturalnym. Życie najdoskonalszym ubóstwem miało ten stan sprzed upadku przywrócić jak i przezwyciężyć skutki Upadku. Należy odrzucić bogactwa tego świata – wszelkie rzeczy są zewnętrzne, jak pisał Olivi. Należy je traktować jako cudze i zewnętrzne (Por. Olivi 2019: 86). „Im bardziej się od niego [tego świata] oddalamy, tym bardziej łączymy się ze światem ponadrozumowym, czyli z Bogiem. I tym bardziej uwalniamy się od sideł, pułapek i niebezpieczeństw wszelkich pokus”. „Ubóstwo jest w najwyższym, stopniu złączone z ostatecznym celem, czyli z życiem wiecznym, oraz [...] jest zdolne do tego, by nas z nim złączyć” (Olivi 2019: 93)

## **Ubogi Chrystus**

Jak wspomniałem, Chrystus był również postrzegany jako doskonały wzór najwyższego ubóstwa. Św. Franciszek dostąpił łaski jego naśladownictwa. Chrystus był nie tylko ubogim, ale i żebrakiem. Jak argumentował Olivi na podstawie Ewangelii, nie posiadał On żadnej własności i zdawał się na łaskę innych dobroczyńców – nawet faryzeuszy i celników. „Pismo Święte nazywa Go ubogim, potrzebującym, nędzarzem i żebrakiem nie pod jakimś określonym względem, ale wprost, wielokrotnie i w pełnym tych słów znaczeniu” (Olivi 2019: 103)

Objawia się tu podejrzana chrystologia, która dla Milbanka jest kryptonestoriańska. Skupia się ona na ludzkim wymiarze życia Jezusa, immanentyzując go. Znowu zatem pojawia się zarzut hiperaugustianizmu. Uosobione na sposób boski i udoskonalone człowieczeństwo Chrystusa, w pewien sposób oferuje naszemu człowieczeństwu łaskę doskonałej przemiany.

Milbank stawia tezę, że „osoba” Chrystusa zostaje u Oliviego wyparta przez „drogę” ubóstwa. To sposób egzystencji Chrystusa, jego życie jako ubożego i żebraka znajduje się w centrum i ma charakter zbawczy. Można tu wręcz dostrzec antycypację teologii liberalnej z jej etycyzacją Jezusa historycznego, oderwanego od kerygmatu.

**Przeczytaj także: Św. Franciszek a ekologia i świadomość ekologiczna Kościoła**

Tutaj również widać odejście franciszkanów od analogii na rzecz dosłowności. Kładą oni nacisk na doskonałe i dokładne naśladownictwo Chrystusa – jego życia i działania. Problem jest taki, że my nie jesteśmy Chrystusem, jesteśmy skażeni grzechem pierworodnym i żyjemy w rzeczywistości skażonej tym grzechem. Milbank zwraca uwagę, że podążanie za Chrystusem musi być analogiczne, a nie identyczne. Ten problem u franciszkanów widać już w ich interpretacjach żywota samego Franciszka, który jest *alter Christus*, co widać szczególnie w jego wizji serafickiej i stygmatach. Franciszkanie dążą do doskonałego i identycznego naśladowania Chrystusa, a nie, jak to było w tradycji chrześcijańskiej, sięgającej starożytności, na poziomie analogicznym – co bardziej odpowiada różnorodności rodzaju ludzkiego, indywidualnych cech i właściwego dla konkretnych ludzi powołania.

Wygląda to tak, jakby franciszkanie nie wyciągnęli wniosków z Upadku i grzechu pierworodnego. Jak bowiem zauważa Milbank, jako grzesznicy nie możemy w sposób doskonały uczestniczyć w życiu Chrystusa w świecie skażonym grzechem. Jest to coś, co dostrzegali ojcowie Kościoła – św. Augustyn, św. Maksym Wyznawca czy też św. Tomasz z Akwinu. Wraz z własnością franciszkanie odrzucają także narzędzia, słowa i prawa – wynika to z braku zrozumienia, „że to wszystko należy zarówno do naszej stworzonej, jak i upadłej natury” (Milbank 2022: 197).

### **Od anarchokomunizmu do turbokapitalizmu**

Franciszkanizm z jednej strony może wyglądać jak lekarstwo na dzisiejsze bolączki ze swoim odrzuceniem materializmu i powrotem do natury. Jak zwrócił uwagę Milbank, „Franciszek wydaje się być pociągający i aktualny dzisiaj: gdy cierpimy z powodu ekologicznej

rozpaczy i poczucia podwójnej klęski – chciwego indywidualizmu z jednej strony oraz kontroli państwowej z drugiej” (Milbank 2022: 180). Jednocześnie, z drugiej strony, franciszkanizm znajduje się u źródeł problemów z jakimi boryka się dzisiejsza nowoczesność. By stworzyć koncepcję prawa do nieposiadania, trzeba było najpierw skonstruować prawną koncepcję prawa własności, opartą na czystym *dominium*. Posiadaniu opartym na akcie czystej woli i przemocy, która mogła być przeciwstawiona najdoskonalszemu ubóstwu – nieposiadaniu opartemu na akcie woli. W ten sposób skrajny woluntaryzm wtargnął w obszar posiadania i ekonomii. Przywołując Olivi: „własna zaś rzecz to taka, która przechodzi pod władzę czyjegoś decydowania tak, że właściciel może uczynić z nią co zechce: używać, wymieniać, darować, zastawiać” (Olivi 2019: 94). Sprawiedliwe użytkowanie i dobre zarządzanie dobrami straciło sens, w momencie gdy każde posiadanie jest postrzegane w ten sam sposób. Ponadto, jak zauważa Milbank, franciszkanie przyzwolili na spekulacje finansowe i bardziej liberalny obrót dobrami, jak i lichwę.

Najdoskonalsze ubóstwo paradoksalnie wytworzyło protokapitalistyczne i protoliberalne koncepcje: 1. prawa własności opartego tylko na władzy, jako fundament dla wszelkiego *ius*; 2. liberalizacja podejścia do lichwy; 3. zastąpienie daru przez *trust*; 4. zastąpienie sprawiedliwej ceny przez cenę rynkową; 5. kontrakt społeczny jako podstawa społeczeństwa po Upadku.

Franciszkańską zagadką jest właśnie to, że dążenie do najdoskonalszego ubóstwa pociągnęło za sobą te najbardziej materialistyczne konsekwencje jako swoją antytezę. „Anarchiczne absolutne ubóstwo i protoliberalna, amoralna, oparta na władzy własność i legalność, są logicznie uzupełniającymi się przeciwnościami,

skoro są one oparte odpowiednio na woli przeciw woli i na zwykłej woli ku panowaniu” (Milbank 2022: 191). Odrzucenie własności, prawa, panowania i przemocy pociągnęło za sobą danie im większej autonomiczności i umocnienie ich. Reforma Franciszka wpadła w pułapkę.

„Franciszek słusznie próbował odrzucić pokusę chrześcijaństwa jako władzy, jako *Christianitas*. Być może jednak nie dostrzegął bardziej subtelnej pokusy chrześcijaństwa pozbawionego *Christianitas* jako oczyszczonej kontrwładzy, wyobrazonego chrześcijaństwa poszukującego ucieczki od nieuniknionej ludzkiej tragedii naszej specyficznej zwierzęcej potrzeby podjęcia ryzyka władzy i własności jako aspektów wymaganego podstępu” (Milbank 2022: 185).

Anarchokomunizm radykalnego ubóstwa pociąga za sobą swe dialektyczne przeciwieństwo. Chcąc wznieść się ponad prawo i kulturę do nieskażonej natury i bez-prawnemu porządkowi, ku *nagiemu życiu*, wolnemu od rządu i posiadania, stworzył intelektualne podwaliny i struktury dla dzisiejszego systemu ekonomicznego opartego na absolutnym prawie własności, czystej władzy, nieograniczonej spekulacji i chęci zysku. W końcu rozwój spekulacji finansowej i *trustów*, jak zauważa Milbank, rozwinął się w Anglii, razem z obecnością zakonów żebraczych, by można było je jak najefektywniej wspierać.

Dziedzictwo Franciszka wydaje się zatem problematyczne. Z jednej strony, bez wątpienia był świętym, „pierwszym reformatorem” (jak określił go Milbank), może i jednym z najdoskonalszych naśladowców Chrystusa w historii chrześcijaństwa. Formalizacja i intelektualizacja

jego afektywnej postawy życiowej, ubogiej egzystencji jako tego „najmniejszego” przez franciszkańskich uczonych, którzy po nim przyszli, pociągnęła jednak za sobą daleko idące konsekwencje. Była to pewna pułapka myśli franciszkańskiej, gdzie spontaniczność Biedaczyny musiała zostać wyartykułowana w języku prawa i teologii scholastycznej.

*Piotr Popiołek*

*fot. Jacek Łagowski*

**Wszystkie artykuły w „Teologii Politycznej Co Tydzień”  
[526]: „Święty Franciszek. Afirmacja – teologia praxis”**

**Bibliografia:**

*Kwiatki Świętego Franciszka. Reguły i testament*, tłum. L. Staff, o. K. Ambrożkiewicz OFM Cap., Kęty 2003

J. Milbank, *Franciszkańska zagadka*, tłum. P. Popiołek, „Czterdzieści i cztery: Magazyn Apokaliptyczny”, 13/2022, s. 178-206.

P. Olivi, *Wykład reguły braci mniejszych*, „Kronos” 4/2019, s. 81-110.

G. Agamben, *Najwyższe ubóstwo. Reguły monastyczne i formy życia. Homo sacer*, t. IV.1, Warszawa 2023.



Dofinansowano ze środków Ministra Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego